

ROSYJSKA WOJNA NOWEJ GENERACJI W SYRII [10 PUNKTÓW]

Rosyjskie siły zbrojne wykorzystały interwencję w Syrii do przyspieszenia procesu transformacji i wypracowania oraz sprawdzenia nowych metod działania na polu walki.

Rosyjska armia od ponad trzech lat uczestniczy w syryjskim konflikcie zbrojnym. W Syrii, podobnie jak przynajmniej w pewnym stopniu na Ukrainie, wdrażana jest rosyjska doktryna określana jako „wojna nowej generacji”. To pojęcie jest interpretowane na różne sposoby, często określa się tak **elastyczne połączenie przez Rosjan wszystkich elementów działalności państwa dla osiągnięcia celu politycznego**. Inne interpretacje są węższe i dotyczą głównie sfery militarnej, gdzie określenie „nowej generacji” dotyczy przede wszystkim zastosowania **nowych form walki i uzbrojenia nowych typów**.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że przebieg działań wojennych w Syrii wskazuje na rozwój przez Rosjan określonego katalogu działań, mającego na celu zwiększenie zdolności bojowych. Syryjski „poligon” staje się okazją do ich dalszego doskonalenia. Oto wybrane elementy, które mają kluczowe znaczenie przy ocenie militarnego zaangażowania Federacji Rosyjskiej w Syrii:

1. **Projekcja siły na teatrze działań.** Podczas operacji w Syrii Rosjanie w zasadzie od początku doskonalili możliwości projekcji siły na teatrze działań wojennych. Udział w misji położonej z dala od stałego terytorium wymaga odpowiednio zorganizowanego przerzutu wojsk, ich zaopatrzenia, a także koordynacji z lokalnymi partnerami. **Długotrwałe zaangażowanie w Syrii, jak i rozmieszczanie nowych jednostek jest dowodem na to, że Rosjanie w adekwatnym stopniu posiadli zdolności związane z prowadzeniem podobnych operacji, przynajmniej na tamtym teatrze działań wojennych.** To wyróżnia się choćby w porównaniu z przebiegiem operacji w Gruzji dekadę wcześniej, przeprowadzonej – choć z powodzeniem dla Rosjan – w sposób nieskoordynowany. Można powiedzieć, że w Syrii, jak i na Ukrainie „sprawdzone” są efekty reformy armii, która przyspieszyła po 2008 roku. Dotyczy to między innymi **współdziałania różnych rodzajów wojsk i służb**, które w Syrii wyniesiono na zupełnie nowy poziom.
2. **Koordynacja z jednostkami sojuszniczymi.** Rosjanie w trakcie działań w Syrii co do zasady nie wykorzystywali dużych zgrupowań wojsk lądowych (co oczywiście nie oznacza, że nie brali/biorą udziału w starciach na lądzie), ale wspierali jednostki syryjskie, czy sojusznicze. To wsparcie miało charakter wieloaspektowy – od szkolenia i bieżących dostaw sprzętu po pomoc udzielaną w działaniach bojowych przez jednostki specjalne, kontrolerów wsparcia lotniczego czy na przykład oficerów artylerii (wraz z jednostkami bojowymi artylerii, wykorzystującymi zaawansowane systemy, jak BM-30 Smiercz). Rosjanie okazali się zdolni do prowadzenia tych działań w sposób skoordynowany i co do zasady skuteczny, co świadczy o posiadaniu zdolności z zakresu **dowodzenia i kierowania dużymi operacjami**. Na Ukrainie Rosjanie zapewniają z kolei struktury dowódcze i specjalistów dla jednostek tzw. „separatystów”, wspieranych i

kontrolowanych przez Rosję, w walkach w Donbasie obok nich uczestniczyły oczywiście także jednostki regularne.

3. **Wykorzystanie lotnictwa, także w działaniach połączonych.** Rosyjskie lotnictwo od 2015 roku na bieżąco wprowadza doświadczenia z konfliktu syryjskiego do szkoleń. W raporcie opublikowanym przez amerykańskie CNA „The Russian Air Campaign in Syria” zauważa się, że pierwsze uderzenia, wykonywane przez Rosjan głównie z użyciem broni niekierowanej były jednak mało efektywne. Skuteczność działań lotnictwa stopniowo jednak rosła, nie tylko dzięki wdrażaniu coraz doskonalszych środków rażenia, ale przede wszystkim zmianom **w taktyce i sposobie zastosowania lotnictwa w ramach działań połączonych**, w tym na bezpośrednie wezwanie wojsk lądowych. To między innymi upowszechnienie bliskiej współpracy z kontrolerami wsparcia lotniczego, w tym także z wykorzystaniem zautomatyzowanego systemu KRUS „Strielec”. Do działań wprowadzano także nowocześniejsze statki powietrzne (np. śmigłowce Mi-35M, Ka-52, Mi-28N). Rosjanie użyli w Syrii w warunkach bojowych po raz pierwszy także m.in. bombowców strategicznych Tu-95MS i Tu-160, z rakietami manewrującymi Ch-101 i Ch-555, czy myśliwców wielozadaniowych Su-35 (wykonujących także ataki na cele naziemne, w tym w trybie dyżurowania). Co najważniejsze – wnioski z operacji w Syrii są cały czas analizowane i wdrażane, również jeśli chodzi o systemy uzbrojenia. Już zapowiedziano m.in. podjęcie działań w celu zwiększenia zasięgu **środków rażenia przenoszonych przez śmigłowce bojowe**. Skala zaangażowania lotnictwa jest bardzo duża – tylko w okresie do sierpnia 2018 roku wykonało ono według BBC około 39 tys. lotów.
4. **Użycie broni precyzyjnej.** Choć – jak zauważają komentatorzy – Rosjanie wciąż w szerokim zakresie wykorzystują w Syrii broń niekierowaną (w tym powietrze-ziemia), to mamy do czynienia z relatywnie (jak na rosyjskie warunki) większym udziałem broni precyzyjnej, ale i **zupełnie innymi sposobami jej wykorzystania**. W Syrii używano m.in. kierowanych bomb KAB-250, KAB-500 (w tym z naprowadzaniem satelitarnym GLONASS, w wersji KAB-500S) i KAB-1500Ł, czy starszych rakiet Ch-25MŁ i Ch-29, i systemów przeciwpancernych używanych przez śmigłowce, np. Wichr-M. Oprócz tego jednak po raz pierwszy użyto **rakiet manewrujących** – nie tylko powietrze-ziemia, ale też woda-ziemia, i to odpalanych zarówno z okrętów nawodnych (w tym niewielkich typu Bujan-M) jak i konwencjonalnych jednostek podwodnych. Podczas jednej z operacji w 2016 roku atak raketowy z okrętu nawodnego pociskami 3M14 Kalibr skoordynowano też z użyciem **pocisków przeciwokrętowych Bastion**, w roli systemu ziemia-ziemia. Widać więc, że użyto **szerokiego spektrum systemów dalekiego zasięgu do precyzyjnych, konwencjonalnych uderzeń na cele naziemne**. To zupełnie nowe podejście, gdyż wcześniej, np. w czasach ZSRR, broń tego typu miała przede wszystkim przenosić głowice jądrowe. Rosyjska armia w ostatnich latach „weszła” w erę broni precyzyjnego rażenia dalekiego zasięgu, i nadal chce rozwijać zdolności w tym obszarze.
5. **Walka elektroniczna.** Kolejnym ważnym czynnikiem, który zwraca uwagę jeśli chodzi o ocenę rosyjskich działań w Syrii (tak jak i na Ukrainie) jest **szerokie zastosowanie środków rozpoznania i walki elektronicznej**. Te ostatnie służą między innymi do zakłócania działań bezzałogowych statków powietrznych. W praktyce jednak ich zastosowanie jest o wiele szersze, to również np. zakłócanie nawigacji GPS. Wiadomo o przypadkach prowadzenia przez Rosjan przynajmniej częściowo zakłóceń sprzętu wykorzystywanego przez wojska koalicyjne, w tym amerykańskie. W 2018 roku dowódca US SOCOM generał Raymond A. Thomas przyznał, że Rosjanie zakłócali systemy pokładowe maszyn wsparcia pola walki AC-130, środki łączności itd. To oznacza, że **rosyjskie wojska WRE są zdolne do działań nawet przeciwko przeciwnikowi, wykorzystującemu zaawansowane systemy uzbrojenia**. Podobne wnioski, dotyczące szerokiego zaangażowania rosyjskich wojsk radioelektronicznych, płyną z konfliktu na Ukrainie, gdzie – według publicznie dostępnych informacji – Rosjanie są w stanie zakłócać działanie bezzałogowców nawet kilkadziesiąt km w głąb Ukrainy. Wiadomo też o wykorzystaniu rozpoznania elektronicznego do koordynowania ognia artylerii raketowej. To wszystko prowadzi do wniosku, że Rosjanie mogą w szerokim zakresie, w warunkach bojowych,

stosować środki walki elektronicznej.

6. **Użycie środków bezzałogowych i przeciwdziałanie im.** Rosyjska armia w Syrii, tak jak na Ukrainie, w szerokim zakresie wykorzystuje bezzałogowe środki latające, przede wszystkim do rozpoznania. To między innymi maszyny Orłan-10 i Eleron, ale też inne. Powszechnie wiadomo o wykorzystaniu przez Rosjan dronów do koordynacji ognia artylerii w czasie rzeczywistym, wsparcia ochrony baz itd. Bezzałogowców używano też do **wykrywania celów dla śmigłowców szturmowych, atakowanych następnie z użyciem rakiet kierowanych z dużej odległości - np. 4-6 km.** Z drugiej strony, Rosjanie prowadzą w Syrii działania obronne przeciwko nieprzyjacielskim bezzałogowcom. Stosowane w tym celu są zarówno środki walki elektronicznej, jak i klasyczne (lufowe, raketowe) systemy ich zwalczania. Do tych ostatnich zaliczają się między innymi zestawy Pancyr i Tor. Rosjanie wielokrotnie zwalczali ataki środków bezzałogowych, również tych przenoszących ładunki wybuchowe. Wobec części z nich Pancyr wykazał się niewielką skutecznością. Nie zmienia to jednak faktu, że wnioski z działań w Syrii są zapewne analizowane i uwzględniane, również jeżeli chodzi o wykorzystanie i przeciwdziałanie użyciu BSP, przez co Rosjanie będą dalej wzmacniać swoje zdolności w tym zakresie.
7. **Zintegrowana obrona powietrzna i przeciwrakietowa.** Rosjanie w trakcie operacji syryjskiej stopniowo zwiększali zakres rozmieszczenia na teatrze działań systemów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, tworząc tam elementy systemu antydostępowego (A2/AD). Na początku były tam jedynie zestawy Pancyr-S1 krótkiego zasięgu, służące do osłony punktowej. Po zestrzeleniu rosyjskiego Su-24 przez tureckie myśliwce na teatr działań trafiły jednak systemy S-400, a ich liczba była stopniowo zwiększana. Modernizowano też syryjską obronę powietrzną. Pomimo tego, wojska USA i międzynarodowa koalicja przeprowadziły dwukrotnie - w kwietniu 2017 i 2018 roku - **skuteczne ataki z pomocą pocisków manewrujących na cele w Syrii.** Z kolei syryjska obrona przeciwlotnicza, choć modernizowana przez Rosjan, nie była w stanie zapobiegać uderzeniom, i zestrzeliła oprócz izraelskiego F-16 (na początku ub.r.) także rosyjski samolot Il-20M (we wrześniu ub. r.). To ostatnie zdarzenie spowodowało dalsze wzmocnienie syryjskiej obrony, poprzez przekazanie jej zestawów S-300PMU-2, jak i prawdopodobnie dodatkowych elementów dowodzenia, wraz ze zwiększeniem udziału rosyjskich żołnierzy w koordynowaniu działań. Pojawiają się też informacje o zintensyfikowaniu **ćwiczeń w zwalczaniu rakiet manewrujących** przez rosyjską OPL. Choć w Syrii nie okazała się ona skuteczna wobec takiego zagrożenia, to sam fakt rozmieszczenia i utrzymania na teatrze działań dużej liczby środków obrony powietrznej, ich przynajmniej częściowo skutecznego użycia przeciwko BSP, i wreszcie - podobnie jak w innych wypadkach - wdrażania doświadczeń z konfliktu powinien być traktowany jako czynnik, który może sprzyjać dalszemu wzmocnieniu rosyjskiej obrony w nadchodzących latach.
8. **Wprowadzania nowych typów uzbrojenia.** Wreszcie, konflikt syryjski cechował się - co zrozumiałe - wykorzystaniem po raz pierwszy szeregu uzbrojenia: od myśliwców wielozadaniowych Su-35 i Su-30SM i bombowców strategicznych Tu-95MS i Tu-160, poprzez pociski manewrujące Kalibr-NK, szeregu typów lotniczej broni precyzyjnej, środków obrony powietrznej itd. W sierpniu 2018 roku rosyjski resort obrony mówił o użyciu 231 nowych typów uzbrojenia. Na teatr działań przemieszczono nawet czasowo myśliwce nowej generacji **Su-57**, wykorzystane m.in. do ataków na cele naziemne z użyciem pocisków manewrujących Ch-59KM2, a także - co nie mniej istotne - **do sprawdzenia zdolności operowania w warunkach realnej operacji, i to w zasięgu systemów radarowych przeciwnika działających w trybie bojowym.** W tym wypadku (jak i prawdopodobnie w innych) użyto sprzętu, który jeszcze nie znajduje się w standardowej eksploatacji w siłach zbrojnych. Wnioski z prowadzonych operacji są uwzględniane przy dalszym rozwoju poszczególnych systemów uzbrojenia. Zapowiedziano już między innymi modyfikację systemu pocisków manewrujących Kalibr. Jak podaje Real Clear Defense, w zabezpieczeniu operacji w Syrii uczestniczyły (i zapewne dalej uczestniczą) całe zespoły specjalistów przemysłu zbrojeniowego, gromadzące doświadczenia i wprowadzające wnioski na bieżąco do różnych konstrukcji.

9. **„Front wojny informacyjnej”**. Działaniom bojowym w Syrii towarzyszą **operacje informacyjne**, mające na celu wsparcie narracji o skuteczności interwencji, jak i zdyskredytowanie działań koalicji międzynarodowej. Przykładowo, po atakach pociskami manewrującymi na cele w Syrii podawano informacje o rzekomo bardzo wysokiej skuteczności tamtejszej obrony przeciwlotniczej, choć w rzeczywistości – co potwierdziły zdjęcia satelitarne – uderzenia były skuteczne. Z dużą rezerwą należy też podchodzić do przekazywanych przez Rosjan danych o stratach przeciwnika, nie mówiąc już o informacjach o przebiegu incydentów w powietrzu itd. Z kolei po amerykańskim ataku na najemników tzw. Grupy Wagnera (przynajmniej formalnie pozostających poza kontrolą rosyjskiego dowództwa) w lutym 2018 roku oficjalne czynniki rosyjskie starały się umniejszyć znaczenie zdarzenia, tak aby nie wywoływać wrażenia „poddania” się przed Amerykanami. Z kolei „winą” za zestrzelenie Iła-20M obarczono początkowo rzekome odpalenie rakiet z francuskiej fregaty, „wykryte” przez rosyjskie radary, a gdy stało się jasne że to współpracujący z Rosjanami Syryjczycy odpowiadają za incydent – zmieniono narrację, i uznano że winę za całe zdarzenie ponosi Izrael. Rosyjskie działania w sferze informacyjnej są więc **integralną częścią operacji wojskowej**.
10. **Dostosowanie do warunków i szkolenie**. Stałą cechą działań Rosjan, na którą zwracają uwagę komentatorzy, w tym np. były dowódca sił NATO i USA w Europie gen. Phillip Breedlove, który wypowiadał się na ten temat w 2018 roku w Warszawie podczas wydarzenia organizowanego przez German Marshall Fund, jest **zdolność do adaptacji do warunków i wyciągania wniosków**, co zresztą widać również w przytoczonych powyżej punktach. Schemat i sposób działania Rosjan są – z większym lub mniejszym powodzeniem – cały czas dostosowywane do zmieniającej się sytuacji na polu walki. Przykładem jest wzmocnienie obrony powietrznej i osłony myśliwskiej samolotów wykonujących uderzenia w Syrii, jeszcze w 2015 roku po zestrzeleniu bombowca Su-24. Nie tylko rozlokowano wtedy na teatrze działań jednostki obrony przeciwlotniczej, ale też wielozadaniowe „bombowce frontowe” Su-34 zaczęły przenosić rakiety powietrze-powietrze średniego zasięgu, co wcześniej nie miało miejsca. Dowodem na zdolność adaptacji są też zmiany taktyki i zakresu ćwiczeń, które według powszechnie dostępnych informacji mają mieć miejsce między innymi w lotnictwie wojsk lądowych, w działaniach kontrolerów wsparcia, lotnictwie taktycznym czy obronie powietrznej. Sam prezydent Władimir Putin powiedział, że dzięki działaniom w Syrii rosyjscy generałowie i oficerowie zrozumieli, jak ważne są łączność, rozpoznanie, współdziałanie wojsk, zwrócił też uwagę na rolę **działań połączonych**, z udziałem jednostek powietrznych i lądowych, w tym sił specjalnych. Według Rosjan „doświadczenie bojowe” w Syrii tylko do sierpnia 2018 roku zdobyło ponad 63 000 żołnierzy. Udział w tych operacjach ma szczególne znaczenie dla kadry dowódczej najwyższych szczebli.

Operacja w Syrii stanowi więc demonstrację nowych zdolności rosyjskiej armii, ale i pole do zbierania dalszych doświadczeń. Serwis Real Clear Defense przekazywał nawet informacje o częściowym finansowaniu jej z funduszy przeznaczonych na szkolenie, przy czym „trening” w warunkach bojowych jest zdecydowanie bardziej skuteczny od standardowego szkolenia.

Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie zademonstrowali w Syrii zdolności, którymi rosyjska armia wcześniej nie dysponowała, na przykład w zakresie **koordynacji lotnictwa i jednostek lądowych czy użycia broni precyzyjnej**. Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej wykazują się też możliwością **adaptacji do zagrożeń**, na przykład związanych z użyciem środków bezzałogowych. Z drugiej strony wiadomo też, że wiele działań okazywało się nieskutecznych, zarówno na polu walki, jak i np. w sferze informacyjnej, a rosyjska armia nadal boryka się z wieloma ograniczeniami, także wynikającymi z cięć budżetowych.

Doświadczenia z konfliktu syryjskiego, w którym na jednym teatrze operują siły zbrojne m.in. USA, innych państw NATO, krajów Bliskiego Wschodu i właśnie Rosji powinny być dogłębnie analizowane

również w innych państwach. Z punktu widzenia krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym Polski, szczególne znaczenie mają działania rosyjskiej armii, biorąc pod uwagę potencjalne zagrożenie z tego kierunku. Dlatego to, w jaki sposób rosyjska armia ewoluuje i dostosowuje się do zmieniających warunków w Syrii powinno być uwzględniane również w planach modernizacyjnych krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym Polski.